

Ceny prenumeraty:

We Lwowie bez doręczenia do

Kraków

Biblioteka Jagiellońska

we Lwowie

i na prowincji:

5 Mk.

Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

Ceny ogłoszeń:

Miejscowych i zamiejscowych za 1 wiersz nonp., w ogłoszeniach 10 Mk. Za 1 wiersz w nadesł. nekrolog. 30 Mk. Za 1 wiersz na 1-szej stronie 100 Mk. Za 1 wiersz w kronice 60 Mk. Po kronice 50 Mk. Drobne ogłoszenia za 1 słowo 4 Mk. Paski na kolumnach tekstowych w cenie nadesłanego. — Ogłoszenia w porannem wydaniu o 50% droższe.

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów ul. Zimorowicza 11-15. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. Wacław Mejbaum.

Program konferencji waszyngtońskiej ustala wszyscy uczestnicy.

Waszyngton. (Tel. wł.) 19. lipca. Dzienniki donoszą, że Departament Stanu złożył w sprawie konferencji waszyngtońskiej następujące oświadczenie:

Stany Zjednoczone nie przedstawia programu konferencji, natomiast uczestnicy konferencji sami ów program ustalą. Mocarstwa, biorące udział w konferencji nie będą zmuszone przyjąć postanowień konferencji za obowiązkowe, a w ten sposób suwerenność państw będzie zagwarantowana.

Paryż. (PAT) „Temps“ cytuje wiadomość Assoc. Press, z Waszyngtonu, wedle której Stany Zjednoczo-

ne wystosowały pod adresem Japonii nowe zapytanie czy inoże ona wzięć udział w konferencji dla rozbrojeń bez przedkładania jej pewnego określonego programu dotyczącego się kwestii Dalekiego Wschodu.

London. (PAT) Japoński minister spraw zagranicznych w rozmowie z zastępcą pewnego dziennika oświadczył, iż Japonia z radością przyjęła projekt Stanów Zjednoczonych co do konferencji dla sprawy rozbrojenia. Jest silną wolą całego kraju aby na świecie zapanał spokój.

Kemal Pasza u bram Konstantynopola

Bukareszt. (Tel. wł.) 19. lipca. Wczoraj otrzymał z Konstantynopola wiadomości o poważnych porażkach Greków. Ofensywa grecka została powstrzymana na całym froncie, a Turcy rozpoczęli kontratak. Straty greckie w ubiegłym tygodniu obliczają na 13.000 ludzi.

Czołowe oddziały armii Kemala Paszy znajdują

się obecnie w odległości 40 km. od Konstantynopola. Według doniesień pism konstantynopolskich pomiędzy Kemalem Paszą, a angielskim generałem Harringtonem rozpoczęły się bezpośrednie rokowania.

— Ateny. (PAT) Grecy zajęli Kutahję i posuwają się w kierunku Eski Chehir.

Anglicy niezadowoleni z energicznego kroku Francji.

London. (Tel. wł.) 19. lipca. Część dzienników angielskich, komentując stanowisko Francji, stwierdza, że Francja zamierza postąpić niezależnie od sprzymierzonych, że zaproponowała wysłanie wojsk koalicyjnych na G. Śląsk i nie czekając na odpowiedź, sa-

ma już swoje wojska wysłała.

Stanowisko takie może być niebezpieczne, ponieważ Niemcy, widząc, że Francja działa na własną rękę, mogą być skłonni do oporu, a wówczas mogłoby powstać nowe zakłócenie spokoju.

Opinia francuska żąda od Anglii i Włoch

wysłania posiłków na Górny Śląsk.

Paryż. (Tel. wł.) 19. lipca. Prasa francuska omawiając kroki rządu francuskiego, poczynione w Berlinie i notę wysłaną do Anglii, domaga się naogół jeszcze ostrzejszych środków i bardziej stanowczego działania.

Paryż. (PAT) „Temps“, omawiając odpowiedź Francji, na propozycję angielską w sprawie G. Śląska, oświadcza, że rząd angielski winien zgodzić się na wysłanie posiłków i dać w ten sposób przykład Włochom, którzy z pewnością pójdą za nim. Przyspieszyłoby to chwilę, w której Rada Najwyższa, bę-

dzie mogła obradować z całą swobodą i szczerością. „Temps“ wskazuje na wpływ, jakie frakcje niemieckie lub przygotowania do nich muszą z konieczności wywierać na stan moralny żołnierzy służących w załogach górnośląskich, oraz wszystkich Francuzów. Francja nie może się zgodzić na dalsze trwanie tej sytuacji. Ambasador francuski został upoważniony do złożenia tego oświadczenia w Berlinie a w razie potrzeby Francja rozporządza innymi środkami, przy pomocy których potrafi przeprowadzić swoje żądania.

Włochy za dalszym zwlekaniem.

Rzym. (Tel. wł.) 19. lipca. Według urzędowego komunikatu rząd włoski zgodził się na odroczenie konferencji Rady Najwyższej. Włoski minister spraw zagran. markiz della Torretta stoi na tem stanowisku,

że sprawa G. Śląska musi być najpierw zbadana i członkowie Rady Najwyższej muszą się z nią zapoznać.

Dzikie bestje.

Wiedeń. (Tel. wł.) 19. lipca. „Neue Freie Presse“ donosi, że na pogrzebie zamordowanego przez Niemców mjr. Montallegre wygłosił gen. Gratieu, komendant wojsk francuskich, inowę, w której był ustęp naśladujący:

Spodziewam się, że wkrótce opuścicie tę niegościnną ziemię, ale aż do wyjazdu zachowujcie gościnność żołnierzom Francji, wobec napadów tych dzikich bestji, wśród których przebywacie. Niemiec jest tchórzem o ile się boi, natomiast staje się brutalnym i odważnym, gdy czyni jego są bezkarne. Dlatego Niemcy zniszczyli Belgię i północną Francję, bombardowali nieobronne miasta, mordowali kobiety i dzieci i zatopiali okręty szpitalne.

Bytom. (Tel. wł.) 19. lipca (Od naszego specjalnego korespondenta).

Na lewym brzegu Odry mnożą się napaści na oficerów francuskich. W ostatnich dniach napaści takie miały miejsce w Raciborzu, Koźlu i w samym Opolu.

Paryż. (PAT) „Daily Mail“ donosi, Górnośląscy

Niemcy ostrzeliwali automobil francuskiego generała „Matin“ donosi, że był to generał Gratier.

O NAŁOŻENIE KONTRYBUCJI NA NIEMCÓW BYTOMSKICH.

Paryż. (PAT) Dep. Aimont wystosował do ministra Barthou pismo, w którym zwraca uwagę na przykłą sytuację, w jakiej znajduje się wdowa po zamordowanym w Bytomiu majorze Montallegre. Aimont uważa, że chociaż Briand uznał, iż rząd niemiecki nie jest odpowiedzialny za powyższy wypadek, ponieważ nie był upoważniony do utrzymywania porządku na Górnym Śląsku, to jednak morderstwo uprawnia do żądania odszkodowania. W konsekwencji, jeżeli rząd niemiecki nie porosi odpowiedzialności mimo jawnych dowodów, iż brał udział w utworzeniu armii Hoeffera, Niemcy na Górnym Śląsku powinni być pociągnięci do odpowiedzialności. Aimont domaga się w celu zapewnienia wypłaty odszkodowania nałożenia nadzwyczajnej kontrybucji na niemiecką część ludności miasta Bytomia.

W sprawie listu pasterskiego

Msgr. Ogno.

Bytom. (Tel. wł.) 19. lipca. (Od naszego specjalnego sprawozdawcy).

Bytomski „Goniec Śląski“ zamieszcza list pewnego księdza w sprawie listu pasterskiego msgr. Ogno. Pisze między innymi, co następuje:

Z historii zabiegów ks. biskupów Teodorowicza i Sapiehy wiemy, że ks. Ogno nie zawsze był wyrazicielem woli papieża i że trzeba było nieraz interwencji u Stolicy Apostolskiej, by delegata apostolskiego utrzymać na torze autentycznej polityki watykańskiej.

Niestety dziś, gdy biskupów naszych czyniących odpowiednie kroki w Watykanie napadnięto z tyłu, gdzie jest biskup, któryby chciał i mógł interweniować w Watykanie? Dyplomaci watykańscy mogliby mu dziś w ten sposób odpowiedzieć:

„Czego Wy chcecie? To tylko wy, biskupi, jesteście z naszej polityki niezadowoleni, bo wasz rząd i poseł Kowalski są zawsze za nami. Jesteście nacjonalistami i germanofilami“.

Nietylko stanowisko biskupów, ale i stanowisko rządu polskiego zostało ogromnie osłabione przez haniebne oszczerstwa ludowców, jest bowiem rzeczą zupełnie naturalną, że zagranica wcale nie liczy się z rządem, którego wysłannicy w ten sposób postępują. W Polsce polityka godności narodowej traktowana jest na równi ze zdradą stanu.

Msgr. Ogno nie raczył odpowiedzieć na telegram wydziału katolickiego polskiego komitetu plebiscytowego w sprawie prześladowania polskich księży — kończy on swą działalność tak, jak ją zaczął i jak zawsze prowadził. Dyplomata watykański na G. Śląsku bardzo dalekim był od ideału.

Należy odróżnić jednak działalność ludzką, dyplomatyczną, od sprawy wiary. Miejmy nadzieję, że i tę próbę lud śląski przetrwa zwycięsko.

Polska na zjeździe

ministrów państw bałtyckich.

Warszawa. (PAT) Dnia 25. bm. odbędzie się w Helsingforsie na zaproszenie Finlandji zjazd ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich. (Polska, Finlandja, Estonia, Łotwa). Tematem obrad będą sprawy, wspólnie interesujące państwa bałtyckie oraz uzgodnienie metod postępowania w pewnych konkretnych wypadkach politycznych. W naradach wezmą udział ministrowie spraw zagranicznych Finlandji, Estonji i Łotwy, z rądem rządu polskiego na zjazd udaje się podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych p. Jan Dąbski, któremu towarzyszą p. Juliusz Łukasiewicz, naczelnik wydziału wschodniego i Tytus Komarnicki referent krajów bałtyckich.

Ręga. (FE. Radio.) Lotewska Agencja telegraficzna ogłasza że Zjazd ministrów państw bałtyckich zakończył się podpisaniem wszelkich umów, dotyczących komunikacji pocztowej i telegraficznej. Uregulowano wzajemny stosunek prawny między obywatelami tych państw, oraz podpisano konwencję konsularną w sprawie wydania ewent. zbrodniarzy.

O polsko-czeską umowę handlową

Warszawa. (PAT) Jutro rano przybywa do Warszawy czesko-słowacki minister dla handlu zagranicznego p. Hotowec, celem rozpoczęcia przedwstępnych kroków przygotowawczych w sprawie ewentualnej umowy handlowej. Przyjazd ministra jest pozbawiony cech politycznych i ma na celu zapoznanie się z kierunkami polskiej polityki gospodarczej oraz z miarodajnymi czynnikami. Razem z ministrem Hotowecem przybędzie polski konsul w Pradze p. Dunajewski.

Ożywienie handlu Ameryki z Polską

Warszawa. (FE) Powstała tu amerykańsko-polska Izba handlowo-przemysłowa, której zadaniem ma być ożywienie stosunków handlowych polsko-amerykańskich.

Obecna chwila najkorzystniejsza do rozstrzygnięcia sprawy śląskiej.

Horsea. (PAT.) Dyplomatyczny korespondent „Daily Tel.“ pisze, że aczkolwiek komisarze ententy na G. Śląsku nie byli w stanie powziąć jednomyślnego planu co do przyszłych granic, jednak złośliwi przyszli do przekonania, że sprawa powinna być ułatwiona przez Radę Najwyższą jak najszybciej. Ludność G. Śląska jest w obecnej chwili zajęta żniwami, wskutek czego myśli jej nie są skoncentrowane w kierunku politycznym a namiętności polityczne przycichły. Z chwili tej powinna Rada Najwyższa

korzystać gdyż w przeciwnym razie wybuchną wnet nowe rozruchy i ententa będzie musiała wystąpić zbrojnie. Można także przypuszczać, że rządy francuski i włoski zgodzą się na to, aby Rada Najwyższa zebrała się w ciągu najbliższych dni dziesięciu, jakoteż aby zebrała się w Londynie — ze względu na okoliczności, iż parlament angielski obraduje jeszcze dotąd, podczas gdy francuski rozpoczął już ferie i że w Londynie odbywa się właśnie konferencja ogólnopństwowa i irlandzka.

Gen. Hofer zapowiada, że „wyrzuci“ Francuzów z Górnego Śląska.

Paryż. (PAT.) Nawiązując do oficjalnej noty rządu francuskiego, który oświadczył, iż przed powzięciem jakiegokolwiek decyzji należy na G. Śląsku przedsięwziąć wszelkie środki bezpieczeństwa, radiotelegram zredagowany przez niemiecką propagandę donosi, że sytuacja na G. Śląsku nie jest pocieszającą i że mocarstwa sprzymierzone nie zapewniają ludności dostatecznej opieki. Według tego radiotelegramu ostatnie powstanie nie byłoby doszło do skutku, gdyby były nadeszły na czas posiłki angielskie.

Według innych wiadomości, pochodzących z wi-

arygodnych źródeł, gen. Hofer wygłosił na zebraniu oficerów mowę, w której powiedział między innymi: Jeżeli Rada Najwyższa w Paryżu powierze decyzję sprzeczną z naszymi interesami, wkroczę z wszystkimi moimi wojskami na G. Śląsk, nawet w tym samym dniu, w którym zapadnie decyzja, wyrznię Francuzów i oczyszczę kraj z Polaków. G. Śląsk, skąd niegdyś wyszedł ród, który doprowadził do upadku Napoleona, stanie się porażką wtórym ogniskiem odbudowy niemieckiego ładu i niemieckiej potęgi.

Groźby dra Wirtha.

(EE.) Kanclerz Rzeszy Dr. Wirth przemawiał w ostatnich dniach ambasadorów państw zagranicznych, między innymi lorda Abernethy. W toku rozmowy kanclerz oświadczył, że rozwiązanie kwestii górnośląskiej jest jaknajścislej związane z obecnym ustrojem demokratycznym Niemiec. Gdyby de-

cyzja w sprawie górnośląskiej zapaść miała na niekorzyść Niemiec, gabinet Wirtha musiałby się podać do dymisji, a wówczas przyszedłby do steru gabinet prawy, który nie gwarantowałby wykonania ultimatum, będąc przeciwnikiem dążeń pojednawczych.

Korfanty przestrzega przed czynieniem z sprawy śląskiej

monety wymiennej.

Londyn. (PAT.) Pomimo starań Korfantego, aby podróż jego była niespostrzeżoną, dziennikarze zdołali się z nim skomunikować. Zapytywany przez nich Korfanty podkreślił z naciskiem konieczność jaknajszybszego rozwiązania problemu górnośląskiego wobec tego, że na terenie tym panuje niepokój i zamieszanie a życie ekonomiczne cierpi wskutek niepewnej sytuacji.

Korfanty wyraził przekonanie, że Rada Najwyższa rozstrzygnie kwestię sprawiedliwie, biorąc pod uwagę rezultaty plebiscytu i dodał, że jeżeli sojusznicy postąpią w ten sposób, Niemcy zachowają się spo-

kojnie i nie będą mogli sprzeciwiać się woli Rady Najwyższej. Zdaniem Korfantego przemysłowcy niemieccy, którzy znajdują się na terytorium przydzielonym Polsce, będą się do niej odnosić zupełnie lojalnie.

Korfanty zakończył wywiad oświadczeniem, że należy spieszyć się z uregulowaniem sprawy G. Śląska i nie czynić z niej rodzaju monety wymiennej. Byłoby niebezpiecznym czekać z rozwiązaniem sprawy, gdyż wskutek tego G. Śląsk stałby się środowiskiem niepokoju i zaburzeń, któreby mogły doprowadzić do komplikacji europejskich.

O obronę Polaków na Kowieńszczyźnie.

Wilno. (E. E.) Dnia 17 bm. odbył się tu w teatrze na Pohulance wiec zwołany przez związek obrony Wileńszczyzny, celem zaprzestowania rzezi w prześladowaniu ludności polskiej na Kowieńszczyźnie. We wieceu tym wzięło udział kilka tysięcy ludzi. Wieceu uchwalili następującą rezolucję:

Wobec gwałtów dokonanych przez rząd kowieński nad ludnością polską, zakończonych ostatnio napaścią na posłów polskich w Sejmie kowieńskim, zebrani wyrażają jednomyślnie żądanie, aby rząd Polski i rząd Litwy Środkowej domagały się natychmiastowego zadość uczynienia od rządu kowieńskiego i zastosowały w tym celu odpowiednie środki, a w razie nie otrzymania zadość uczynienia wyciągnęły z tego konsekwencje.

Rezolucja wyraża dalej żądanie, aby okręgi z większością polską; znajdujące się obecnie pod admini-

stracją rządu kowieńskiego były z pod jego władzy wyswobodzone, w celu uwolnienia ich od gwałtów i możliwości ich połączenia się z Rzpłą. Rezolucja wyraża, gen. Żeligowskiemu i jego zastępcy gn. Konarskiemu hołd i zaufanie i oświadcza, że nie pozwoli poślatać ludności polską na Kowieńszczyźnie i w razie potrzeby powoła wszystkich pod broń, o ile w drodze pokojowej pod groźbą zastosowania kontrorepresji względem Litwinów nie uda się strzymać od rządu kowieńskiego zadość uczynienia za gwałty stosowane względem Polaków.

Podczas wieceu panował nastrój podniosły. Kiedy jeden z mówców ks. Maciejewicz wyrzekł słowa: „Jeżeli Polska nas do siebie nie przyłączy to my sami przyłączymy się do niej“ przyjęte były frenetycznymi oklaskami na cześć Polski.

Briand zawiera traktat z Czechami.

Praga. (EE.) „D. Allg. Ztg.“ donosi z Paryża, że przygotowuje się tu podróż Brianda do Pragi. Fakt, iż przygotowania do tej podróży czyni ministerstwo spraw zagranicznych każe przypuszczać, że Francja chodzi o zawarcie z Czechami nie tylko układu gospodarczego lecz także i politycznego na tych samych podstawach co traktat francusko-polski. Układu polsko-francuskiego nie uważa Francja za dostateczne zabezpieczenie na wschodzie Europy i dlatego chce

zawrzeć podobny układ z Czechami i innymi państwami na wschodzie Europy. W kołach politycznych czeskich sądzą, że podpisanie układu czesko-francuskiego nastąpi w Pradze.

— Warszawa. (PAT.) Wiadomość podana przez nie które pisma jakoby p. Dr. Bernard Diamand, delegat rządu polskiego wyjechał znowu do Paryża w sprawie francusko-polskiej umowy naftowej, jest mylna.

Program nowego rządu włoskiego.

Rzym. (PAT.) Prezydent Bonomi odczytał w Izbie program nowego rządu. Powiedział on, iż w polityce zagranicznej nie nastąpi żadna zmiana. Włochy muszą w myśl zobowiązań współpracować przy odrodzeniu Europy. Natychmiast po powzięciu inicjatywy ze strony Stanów Zjednoczonych o zwołanie konferencji w sprawie rozbrojenia, Włochy zaakceptowały entuzjastycznie amerykańskie zaproszenie i zredukowały już stan swego wojska. W kwestii adriatyckiej

największe trudności istnieją w przeprowadzeniu postanowień traktatu co do Rieki. Prząd spodziewa się, że kwestie główne muszą być rozwiązane z punktu widzenia ekonomicznego mianowicie w ten sposób, aby Rieka miała zapewnioną gospodarczą przyszłość. Bonomi zakończył oświadczeniem, że rząd otrzyma absolutnie autorytet państwa i domaga się współpracy parlamentu, kraju i kolonii.

Układy angielsko-irlandzkie

Londyn. (PAT.) Wojskowe władze angielskie i władze sifenistów zawarły układ uchylający wszelkie ograniczenia dotyczące targów i jarmarków w Irlandii.

Londyn. (PAT.) Lloyd George konferował z De Valerą, sir Craigem i kilkoma ministrami ulsterskimi. Po ukończeniu konferencji Craig oświadczył, że jest bardzo zadowolony z przebiegu rokowań.

Londyn. (PAT.) Sir Craig wyjechał do Belfastu.

Odroczenie konferencji w Portoforo

Londyn. (PAT.) Lloyd George oświadczył w Izbie Gmin, że termin zwołania następnej konferencji w Portoforo ustanowiono na wrzesień. Mówca spodziewa się, że zwłoka ta nie wpłynie niekorzystnie na rozwiązanie kwestji, które mają być na konferencji umówione.

Węgry żądają ustępstw terytorjalnych od Czechów.

Budapeszt. (EE.) Na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego w dniu 18. bm. zainterpelowano rząd w sprawie rokowań marienbadzkich. W interpelacji zaznaczono, że jakkolwiek Węgry i Czechy skazane są na współdziałanie gospodarcze, to jednakowoż Budapeszt nie może zawrzeć układu handlowego z Czechami bez ustępstw terytorjalnych z ich strony.

Ratyfikacja przymierza polsko-rumuńskiego.

Warszawa. (PAT.) Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje: Król Ferdynand ratyfikował traktat o przymierzu polsko-rumuńskim.

Umowa rosyjsko-litewska.

Moskwa. (PAT.) Radio „Izwestija“ zamieszcza tekst rosyjsko-litewskiej umowy, według której każdy rosyjski poddany narodowości litewskiej może w ciągu roku optować obywatelstwo państwa litewskiego.

Rosja sowiecka — a Grecja.

Moskwa. (PAT.) Komisarz dla spraw zagranicznych Cziczerin wystosował do rządu greckiego notę z oświadczeniem, że chętnie zaakceptowałby wysłanie wzajemnych misji dla repatriacji obustronnych obywateli oraz dla rokowań handlowych.

O ZAPOBIEZENIE STRAJKOWI W WARSZAWIE

Warszawa. (PAT.) Minister Darowski w rozmowie ze sprawozdawcą „Kurjera Polskiego“ zakomunikował, że Ministerstwo pracy i opieki społecznej pośredniczy w rozpoczętych w dniu wczorajszym rokowaniach z robotnikami gazowymi, elektrykami i telefoniarzami warszawskimi. Konferencja z Magistratem i robotnikami miejskimi — powiedział minister odhodzi się we wtorek w Ministerstwie pracy, które pragnie za wszelką cenę, aby nastąpiło porozumienie Magistratu z robotnikami miejskimi i ma nadzieję, że do porozumienia tego dojdzie a w ten sposób uniknąłoby groźnych strajków.

STRAJK W ŁODZI TRWA DALEJ.

Łódź. (PAT.) Strajk w przemyśle włókienniczym trwa dalej. Z inicjatywy inspektora pracy inżyniera Wójtkiewicza oraz wolewódcztwa i komisarzy rządu odbywają się pertraktacje, które jednak dotąd nie doprowadziły do pożądaných wyników.

— Paryż. (PAT.) W przeciwieństwie do informacji niemieckich, według których omawiano w czasie konwersacji z niemieckim podsekretarzem stanu Hirschem sprawę sankcji ustanowionych w Londynie, niemiecki podsekretarz stanu oświadcza, że tematem obrad były wyłącznie kwestje techniczne.

— Rzym. (PAT.) W wielu miejscowościach przyszło do starć między faszystami i komunistami w czasie których było zabitych 4, rannych 20.

— Barcelona. (PAT.) Kilku zamaskowanych bandytów zabiło strzałami rewolwerowymi burmistrza gminy. Mordercy zbiegli.

— Warszawa. (PAT.) „Kurjer Polski“ podaje: Bawijcy w Warszawie p. Lefevre, przewodniczący komisji podziału majątku niemieckiego w Gdańsku i p. Karr, delegat angielski i członek tej komisji wyjechali wczoraj z powrotem do Gdańska.

— Warszawa. (PAT.) Jak podają pisma, staraniem stowarzyszenia „Fraternitas academica“ pozostającego pod przewodnictwem rektora Mazurkiewicza została zorganizowana wycieczka studentów politechniki warszawskiej do Finlandji. Dnia 16. bm. wycieczka opuściła Warszawę.

Konferencja walutowa.

Obecna sytuacja finansowa i walutowa, która wywołała ostatnią sesję markową, skłoniła lwowską Izbę handlową i przemysłową do zwołania publicznej informacyjnej konferencji. Pierwsze jej posiedzenie odbyło się wczoraj, po południu przy świetle wypełnionej wielkiej sali obrad Izby, pod przewodnictwem wiceprezydenta Winiarza. Obok przedstawicieli przemysłu i handlu, organizacji społecznych i gospodarczych, oraz prasy lwowskiej zjawili się również posłowie sejmowi pp. Adam, Diamond, Kolischer, Löwenstein i Rauch.

Pomijając początkową, dość chaotyczną dyskusję, która rozpoczął dr. Weisglass omówieniem jednego z najbardziej pochojących i wtórnych objawów naszych niedomagań walutowych tj. liberacji przedwojennych zobowiązań przez zapłatę w markach, po kursie przymusowym, główną treścią zebrania były przemówienia wymienionych posłów. Było to jakby wielkie konsylium, gdzie szeregi uczonych specjalistów starał się postawić diagnozę naszej choroby walutowej, wskazać jej przyczyny i wreszcie wzorem wielu lekarzy przepisać ogólne zasady finansowo-walutowej „hygieny” wyrażającą pewność, że pełen sil żywotnych polski organizm państwowy zdoła zwyciężyć słabość i wyzdrowieć. W ten sposób dyskusja, lubo rzeczowa i interesująca, obracała się w dużej części w ogólnikach, a ustawiczne apele posłów do społeczeństwa, iżby samo wpływało na polepszenie waluty, nie mogły wzbudzić w słuchaczach przekonania, że stoją ce obecnie u steru rządów czynniki mają jasny plan zastosowania energicznych środków, mogących poprawić walutę, oraz silną wolę, ich przeprowadzenia. Ponieważ dalszy ciąg konferencji odbędzie się jutro, we czwartek, należy przypuścić, że przedstawiciele sfer handlowych i przemysłowych, którzy teraz przyjdą do głosu, wskażą na konieczność użycia radykalnych i natychmiastowych środków poprawienia kursu marki i dostarczą posłom sejmowym należytego substratu do dyskusji budżetowej, mającej się zacząć w przyszłym tygodniu. Jednego bowiem nie należy zapominać: społeczeństwo nasze umie słuchać i wierzy w potęgę władzy państwowej, wierzy także w jej wpływ na stosunki walutowe i wie, że posiada ona środki, które mogą walutę poprawić. Jednakowoż nie widzi, aby rząd obecny chciał, czy umiał tych środków użyć. A nie bardziej w obecnej chwili nie może podciąć zaufania do państwa, jak niezaradność rządu w sprawie walutowej.

Przebieg konferencji był następujący:

Dr. Rucker widzi trzy przyczyny tragicznego stanu marki: brak dobrego rządu, trudności polityki zagranicznej i etaryzm. Zamierzona pożyczka przymusowa nie da oczekiwanych rezultatów, gdyż zbyt wysokie stawki spowodują masowe ukrywanie majątku. Poleca wydzierżawienie przedsiębiorstw państwowych zagranicznym finansistom.

Posel dr. Kolischer rozpatruje stan naszej waluty w związku z ogólną anemią walutową całej powojennej Europy. Jest to jeden z objawów wojennego wyniszczenia, pogarszający i tak przykre położenie. Polski przez trudności uzyskania zagranicznego kredytu. Specjalne przyczyny, czyniące naszą walutę gorszą od innych leżą w bierności naszego bilansu płatniczego. Najpoważniejsza pozycja naszego wywozu tj. drzewo została przez ciasną egoistyczną politykę ekonomiczną chłopskiej większości sejmowej niewyżytkowaną, mimo świetnej koniunktury. Kwestia czynnego bilansu jest tak ważna, że gdyby jakimś cudem udało się Polsce zgromadzić u siebie wszystkie złoto Anglii, wypłynęłoby ono przy obecnym stanie wwozu i wywozu w ciągu paru lat za granicę. Dotychczas prowadzona gospodarka państwowa nie budzi u zagranicy zaufania, że bilans płatniczy doprowadzony be-

dzie do równowagi. Ale nawet to wszystko nie usprawnia widelnią obecnego kursu marki, równej jednej trzeciej centima. Tu już winno społeczeństwo, które nie broni się należycie przed drożyzną (?) i toleruje wyrzucanie miliardów marek na przedmioty luksusowe. Społeczeństwo musi sobie zdać sprawę z następstw takiego życia nad stan i uczynić wybór między jedwabną pończochą, perfumą i czekoladą. — Polską. Będzie to wstydem, którego nam przyszłe pokolenia nie darują, jeżeli nie doprowadzimy marki do stanu tu węgierskiej korony uzyskanego przez Hegedusa.

Posel dr. Diamond stwierdza, że gdy budżet pokryty jest dochodami w jednej czwartej części nie można obciążać się bez pożytku przymusowej. Dotychczasowi nasi ministrowie skarbu byli słabi, bez charakteru, czyniąc ustawiczne ustępstwa od zasady wiązania końca z końcem. Chłopi będąc teraz u władzy, przyjęli narowy dawnej szlachty, nieplacenia podatków (czy nie czynią tego i robotnicy z pod znaku PPS. Red.). Nasza polityka zagraniczna musi być zastosowana do naszej zdolności gospodarczej. Bądźmy mogli wówczas tylko spełniać stanowisko żanlarma Europy, jeżeli staniemy się ekonomicznie silni. Nasi sprzymierzeńcy kształcą nas wojskowo, a ruinują gospodarczo, wymuszając niekorzystne umowy handlowe i każąc nam importować przedmioty zbytku. Cała polityka naszych sprzymierzeńców jest hyperekonomiczna, nasza zaś agospodarcza. Nie zmieniając zasadniczej linii naszej polityki zagranicznej, musimy ją uczynić ekonomiczną.

Posel dr. Adam widzi główną przyczynę złego w życiu nad stan. Należy przerobić psychologię społeczeństwa. Obecny stan walutowy jest najgorszy, jaki przeżyliśmy, ale jest to moment przesileńowy, za powijający poprawę. Nasze życie gospodarcze mimo wszystko wykazuje rozwój i postęp, kolej budzą po dziw u obcych. Szlachetne usiłowania stworzenia nowych placówek przemysłu pociągają za sobą na początek spadek waluty, ponieważ wywożą z kraju markę dla maszyn. Ale to jest ulotne. Natomiast import towarów luksusowych jest samobójstwem. Nasz aparat celny i graniczny nie stoi na wysokości zadania. To budzi również obawy, aby zapowiadający się piękny urodzaj nie wypłynął z kraju do Niemiec lub Rosji sowieckiej. Jeżeli nie możemy zainteresować w Polsce kapitału angielskiego, duża w tem wina naszej administracji handlowej, niewłaściwej do prowadzenia interesów na europejską miarę.

Mowca nie podziela optymizmu min. Stępkowskiego osiągnięcia równowagi budżetowej, ale również nie podpisał wniosku posła Wład. Grabskiego, którego projekt zwiększenia podatków i wszystkich opłat proporcjonalnie do spadku wartości marki, wywoła jedynie szaloną drożyznę.

Uchwalenie budżetu będzie pierwszym i najważniejszym krokiem do poprawy waluty. Stronnictwa będące w opozycji do obecnego rządu są zgodne w tem aby dać państwu jak największy dochód z podatków. Interes narodu i państwa musi stanąć nad interesem partii i czas jest, aby społeczeństwo powiedziało to otwarcie Sejmowi (huczne oklaski).

Posel dr. Löwenstein omiata bardziej szczegółowo praktyczne środki poprawy waluty. Wskazuje na konieczność najenergiczniejszej walki ze szmugłem walutowym. Podkreśla potrzebę wprowadzenia nowej waluty, celem usunięcia marki, która zarówno w oczach zagranicy, jak i w kraju jest zdeprecjonowana. Wymiana na nową walutę powinna być połączona z zatrzymaniem części przelobzonych marek. Budżet musi uwzględnić tylko najkonieczniejsze wydatki, a pozycje poszczególnych ministerstw radzi spauzalo- wać.

Po przemówieniu posła dr. Raucha, który zsolida- ryzował się z poglądami posła A. Adam, przewodniczący odroczył konferencję do czwartku, o 4 po poł. R. K.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 20 lipca.

MAŁY TEATR MIEJSKI (ul. Gródecka l. 2b):

Środa, 20 lipca o godz. 7.30 wiecz. „Oficer gwardji”.

— Wyjaśnienie prof. dr. St. Grabskiego. Jak dowiadujemy się poseł Stanisław Grabski wysłał do redakcji „Kurieru Lwowskiego” i „Gazety Porannej” list następujący: „Słowny Panie Redaktorze”. Upraszam o zamieszczenie w Organie Pańskim następującego mego wyjaśnienia. W dwie godziny po przyjęciu mój ze Lwowa do Warszawy, zostałem wezwany przez p. Prezydenta Rady Ministrów, bym do 24 godzin wyjechał do Paryża w sprawie Górnego Śląska. Zgodziwszy się w zasadzie na przyjęcie tej misji, zastąpiłem się jednak, że muszę nasamprzód wrócić do Lwowa, bo przyjechałem do Warszawy na parę dni bez rzeczy z ręczną tylko torebką i w codziennym ubraniu. Na to oświadczył mi p. Prezydent, że zwłoka dwóch dni jest niemożliwa i żeby potrzebne dla wyjazdu rzeczy natychmiast kupić na koszt rządu. Zgodziłem się na to z zastrzeżeniem, że otrzymane na ten cel pieniądze (75 tysięcy marek) wezmę jako pożyczkę. Z poważaniem St. Grabski.

— Z Teatru Małego. Cały tydzień bieżący wypełni komedia Molnara „Oficer gwardji” w interpretacji scenicznej zgranego koncertowo zespołu artystów warszawskich. Goście sceny lwowskiej Alina Gryficz-Milewska, J. Leszczyński, St. Stanisławski, Słubicka, Daniłowicz spotkali się z niezwykle serdecznym przyjęciem na premierze. Reżyseria J. Leszczyńskiego daje gwarancję wysokiego artystycznego poziomu przedstawień. Po rozpoczęciu aktu nikt na salę wpuszczany nie będzie.

20, 21, 22, 23 lipca „Oficer gwardji”, Molnara. Zespół warszawski. Początek o 7 min. 30.

— Wydział Tow. „Bratnia Pomoc słuch. Politechniki we Lwowie” zwraca się do swych dawnych członków z apelem, by zechcieli w jaknajkrótszym terminie zwrócić niewyrównane dotychczas długi. Wszelkich informacji udzieli Wylz. Tow. ustnie i pisemnie. Nadmieniam się przytem, że nazwiska tych, którzy zwlekać będą ze spłatą swych długów, będą ogłoszone w sprawozdaniu Tow.

— Galeria narodowa m. Lwowa, dział sztuki polskiej, otwarty od niedzieli d. 10 pm. w gmachu Muzeum przy myślowego.

— Okręgowa Dyrekcja poczt i telegrafów we Lwowie ogłasza: W urzędzie pocztowym Gródek Wil. pow. Wilejka zaprowadzono służbę telegraficzną, w urzędach Świder i Wawer pow. Warszawa służbę telegraficzną i telefoniczną, w urzędzie poczt. Szczurzyn pow. Lida służbę telegraficzną.

— Lichwa mieszkaniowa. Odnosnie do notatki pn. „Lichwa mieszkaniowa” umieszczonej 15 lipca 1921 otrzymaliśmy od dr. Grinera wyjaśnienie, iż Maks Steuermann otrzymał od Bernarda Lilienthala 2000 Mk tytułem zadatku na wynajęcie mu umiarkowane pomieszkazanie, przyzem czas trwania najmu wcale nie został ustalony. Gdy Lilienthal wynajętego pomieszkazania w posiadanie nie objął, zadatek dany Maksowi Steuermannowi w kwocie 2000 Mk został natychmiast zwróconym. Wiadomość prostowaną podaliśmy na podstawie protokołu policyjnego.

— Zbrojny napad pijaków. Na mieszkaniu Zielińskiego w ul. Żródlanej 7 napadli wczoraj dwaj jego znajo-

OSSIP SZUBIN.

UROCZNE OCZY.

(Ciąg dalszy.)

Pojutrze przypadały jego urodziny. W nocy około jedenastej przemknęłam się w pelignoirze korytarzem do biblioteki, gdzie tatko jeszcze siedział w wygodnym fotelu.

— Co ty tu chcesz?

— Nie mogłam spać tatku, przychodzę po książkę. — Trzeba mi było słownika. Dręczono mnie dosyć francuskimi czasownikami, ale o pisowni niemieckiej nie dużo miałam pojęcia. Całą noc przesiedziałam dumając nad każdym słowem. Palce miałam zabrane atramentem, oczy mnie piekły, gdy narazie wykończyłam list.

Nie był arcydziełem, a zdobyły go dwa tygodnie, które z trudem wyskrobałam. List opiewał jak następuje. — Bez nagłówka:

— Tatko powiedział mi, że się pan o mnie oświadczył. Bardzo się zadziwiłam. Jeżeli Pan istotnie zadowolili się tak dziecinna żoną, jak ja, to proszę łaskawie przyjechać tu jutro. Bądź Pan tak uprzejmy zacząć od mnie pod bukiem przy murze parku, nadaje tam. Jutro tatka urodziny, chciałabym mu Panem niespodziankę uczynić. — Alcja.

Grzeczny ten bilecik posłałam rano a ciagle dręczyły mnie wątpliwości ortograficzne. Czy aby z pewnością wszystkie rzeczowniki zaczynałam wielką literą?... Następnego dnia włożyłam białą suknię w

której właśnie spuściłam trzy zakładki i skierowałam się pod buk.

Konrad Gerlach już czekał — powóz wysłał naprzód — ujął obie moje ręce w dłonie i mówił jak zawsze przez zacięte zęby, szybko i niewyraźnie:

— Otrzymałam list pani — z uciechą, — czy to serio?... —

— Tak, — szeptałam z biciem serca.

— Pani wychodzi za mnie, aby ojcu dogodzić — biedactwo malcuniek! — Jako krótkowidz marszczył brwi, jeśli się komu chciał przyrzec a przez delikatność nie wchodził monokla. Tak było teraz. Czulałam jak czerwienieję pod białawcem jego spojrzeniem.

— Tak, to cieszę tatka — odparłam szczerze, ale.

— Nie jestem wynagającym. — naturalnie, wiem, że pani nie może żywić dla mnie romantycznych uczuć — tylko ma szczególniejszej miłości.

— Ależ panie baronie!

Chwilę strony bez słowa. Nagle wyskakuje Pajdasz w radosnych larsadach, waruje uniżenie machając ogonem i kładzie się pokornie do stóp Konrada.

— Bo ja się trochę pana boję. — dodałam jeszcze, — ale jeśli pan często będzie nas odwiedzał, to się może oswoić, jak far. sądzi?

Zaskoczony rzucił głową:

— Czy pani pozwoli abym ją ucałował w czoło? — szepnął.

Mocno mnie to zastanowiło, ale podałam mu czoło którego ostrożnie dotknął ustami, a gdy potem spokojnie a może nawet zachęcająco spoglądał na niego, uścił mi ręce jakby je chciał zmiażdżyć i rzekł:

— Chodźmy do ojca pani!

W chwili potem wciągając Konrada do biblioteki i wołam tryumfująco do tatka:

— Ofiaruję ci zięcia na urodziny!

Po krótkiej chwili ułożyło się wzburzenie wywołane moimi słowami — święteczna chwila zmieniła się w codzienną. Konrad siedzi sztywny jak zwykle w fotelu i trzyma blisko oczu tom Machiawela z owego nie obciętego przez krytykę wydania z r. 1550, na które tatko taki jest dumny. Ja siedzę w podniosłem wrażeń u stóp ojca — jak dziecko co dobrze zdawszy egzamin chce aby je chwalono.

Dwunastego października odbył się ślub. Miałam na sobie białą atlasową suknię z długą, długą powłoką, która mnie uroczyściej nastrojała niż cała ceremonia.

Szkaradny, słotny był dzień, wichur w deszczem obsypwał twarz karłow na tarasie liściem, które zmiatał z drzew przytem ślub był bez gości w kaplicy, która dotąd stoi na łące za parkiem! Proboszcz wygłosił długą przemowę, w której poprawiał się i po tykał, bakalarz zagrał na organach — fałszywie. A ja dwa razy się ogłonełam, raz za ojcem, który drząc na całym cielem nieżarą łnie klęczał za nami i modlił się gorąco, potem na powłokę mej sukni, błyszczała wspaniale i cudne rzucala fałdy. Konrad był blady jak śnieg!

W głębi tłoczyło się chłopstwo — tłum ciekawych zadartych nosów, kolorów jaskrawych i parujących oddechów.

Po skończonym obrzędzie zapiszczał bakalarz coś jeszcze na organach, i gdyśmy wychodzili otoczyło nas chłopstwo całując nasze ręce, łokcie i ramiona, nawet suknię moją całowali.

(C. d. n.)

mi, w podpiym stanie, podłuki mu naczynie i szyby, a jeden z nich poczał strzelić z rewolweru w kuchni, na podwórzu i na ulicy. Zanin przybyli policjanci, napastnicy umknęli dorożką. Wkrótce potem powtórzyli napad i znów zbiegli, więc posłano za nimi czterech policjantów.

— Kieszonkowcy przy robocie nie chodzą nigdy pojedyncho lecz we dwójkę lub trójkę. Upatrzoną ofiarę atakują z przodu, robiąc sztuczny „ścisk“. Podczas wymijania w lewo i w prawo ginie ofierze zegarek lub portfel, a okradziony wcale na ten moment nie zwraca uwagi. Czasem ktoś obserwuje ten moment i gdy to złodzieje zauważą, uciekają bez łupu, częściej jednak zamach się udaje. Wczoraj w ul. Akademickiej padł ofiarą kieszonkowców zegarek złoty dr. Fryderyka Krattera. Chociz sprawcę kradzieży Arona Rapaporta schwytano jak również jego towarzysza Adolfa Hechta, to jednak z zegarkiem zbiegl urzeci spółnik. Zegarek wart był 30.000 Mk.

— Okazyjne kupno sukna. Piszą nam: o tem jak żydzi biorą „gojów“ na kawał latwo każdy przekonać się może. Oto za teatrem miejskim w ul. ku pl. Solskich staje dwu żydków naprzeciw siebie, rozciągają sztuczkę sukna i jeden z nich gra rolę sprzedającego „okazyjnie“, drugi kupującego. Gdy zobaczą „goja“ nadchodzącego rozpoczynają grę w tych mniej więcej słowach: Ile to jest? Trzy metry. I le pan chce? 3000 Mk. Dam panu 1800 Mk. (Naturalnie ciy są rozmaite). Niech pan co doloży! 2000 ostatnie słowo! Targ nie dobity, kupujący odchodzi, a „goi“ nysząc „jeżeli żyd dawał tyle to ja mogę dać więcej i kupię. Cieszy się, że kupił „okazyjnie“ tanio, tymczasem padł ofiarą podstępny, gdyż przepłacił grubo. — Komedia taka rozgrywa się w tej uliczce od rana do wieczora. Czy policja tego nie widzi?

Rabunkowe morderstwa w Iwanii Pustem. W Iwanii Pustem został zastrzelony Franciszek Gondyk, który przywiózł z Ameryki 4000 dolarów. Pieniądze te, jak i złe pożywie z żoną i 15 letnim synem miały być powodem mordu. Żona opowiada, że krytycznej nocy weszło trzech polskich żołnierzy z wezwaniem, aby Gondyk iechał na polowę, a gdy odmówił, jeden z nich zastrzelił go. Nieprawdopodobna ta historia, jak i płatanie się w zeznaniach, skierowały podejrzenie na żonę i syna, którzy zostali aresztowani i odwiezieni do Czortkowa. Energiczne śledztwo w toku.

Defraudant Wereszczyński aresztowany na Górn. Śląsku.

Warszawa. (Tel. wł.) 19. VII. Oficer rachunkowy Wereszczyński, który zdefraudował znaczną sumę pieniędzy i uciekł w niewytłumaczony sposób z więzienia, aresztowany został ponownie przed paru dniami. Areszt ten odbył się wśród fantastycznych okoliczności. Okazało się, że Wereszczyński po ucieczce z więzienia wszedł w stosunki z bandytami, specjalistami od rozbięcia kas ogniowatych. Policja aresztowała w Częstochowie kilku z tych rzezimieszków i u jednego z nich znalazła list Wereszczyńskiego, pisany do żony. To był pierwszy ślad jakiegoś porozumienia Wereszczyńskiego z aresztowanymi bandytami a za jego pomocą doszła policja do wiadomości, gdzie uciekinier się ukrywa.

Okazało się, że przebywa on na Śląsku, wobec czego udało się tam kilku agentów wraz z jednym z bandytów i zapewniło tam sobie pomoc policji niemieckiej.

Przystąpiono do aresztowania. Bandyta ów wywołał Wereszczyńskiego z kryjówki poczem natychmiast agenci wraz z żandarmami niemieckimi ujęli defraudanta. Wereszczyński był pewny, że aresztując go na rozkaz władz niemieckich i nie stawiał najmniejszego oporu.

Wszadzono go do samochodu i przewieziono do Częstochowy.

Z kraju.

Zborów, 14. lipca.

Powiat zborowski jest jednym z najuboższych w lasy. To oprócz dwóch większych kompleksów lasowych „Pomorawy“ i „Zalożce“ ma tylko 5 rewirów o kilkuset morgach. Lasy te częścią były wyrębane przez okupantów, częścią zestrzelone kulami na linii bojowej w r. 1916—17. Starodrzew ten zwałił się na ziemię i zostały tylko w jednej ósmci nasienniki a na bruchach wyrósł, jak w lasach tropikalnych las młody do 8 metrów wysokości dziś inający. Te pozostałe nasienniki wyrębuje obecnie ekspozytura budowlana letnią porą całą siłą parv. Nie mówię już o tem, że płaci za m³ twardego drzewa 100 mkp. a za miękkiego 35—45 mkp., kiedv cena turgowa jest 3.500 mkp. na twardo. a 2.000 mkp. za miękkie. al: zabiera resztę materiału właścicielom lasów, którzy

nie mają ani jednego budynku. Czemże oni odbudują a nawet czem się odbuduje wsie okoliczne w razie przyszłej pogorzel. Ale czy to co obchodzi rządzącą partię w kraju, jej chodzi tylko o zjednanie sobie głosów przy przyszłych wyborach po wsiach. Dlatego tak szybko wydają drzewo za darmo i to wszystkim, komu komitet z czterech wsi da potwierdzenie, że potrzebuje a zwykle dostaje je ten, który większy da komitetowi „mohorycz“ (roczeństunek). — Na takie potwierdzenie daje ekspozytura w Zborowie drzewo, więcej ją już nie obchodzi. Ale największą klęską jest, że to drzewo każą wydawać w porze letniej, wbrew ustawie o szanowaniu lasów. Te nasienniki padając łamią młodo drzew w retni soków, furi i konie rozjeżdżają go. Zimową porą tego by się uniknęło, ale wybory w jesieni, głosy trzeba sobie zjednać przed jesienią, więc do zimy czasu niema. W takim lesie nie zostanie nic tylko sam susznik. A urząd ochrony lasów. Inspektorat lasowy w Złoczowie zapytuje, czy w każdym rewirze są egzaminowani leśniczowie, którzy umieją prowadzić fachowe gospodarstwo lasowe. ironja — na co umiejętność lasowa, na co ustawa o ochronie lasów, kiedy rządząca partja w kraju prowadzi przez ekspozyturę wandalizm w lesie. Władze powiatowe chciałyby uchronić lasy w tutejszym powiecie od kompletnego zniszczenia i życzyliw się odnoszą do właścicieli lasów, ale nie zdziałać nie mogą nawet wstrzymać rębani w porze letniej, bo pod bokiem siedzi w Boremowcach syn pana poła Bryła, który dobrze uważa czy ustawy idące na rękę jego stronnictwu są wykonywane.

Tak się działo na rozwój i bogactwo kraju naszego. Zborowianin.

Dział ekonomiczny.

Warszawa. (PAT) Ministerstwo aprowizacji komunikuje, że na dzień 21. bm. zwołuje konferencję w sprawie ustalenia wytycznych handlu ziemiołpodami, które nie dopuściłyby do handlu czynników niepowoływanych i szkodliwych i dla ustalenia cen ziemiołpodów w związku z obowiązującym od 15. bm. wolnym handlem tymi produktami.

Łódź. (PAT) Powstał tu Bank depozytowy, towarzysztwa akcyjne. Założycielami są tutejsi przemysłowcy i Centralny Związek kupiecki. Kapitał zakładowy Banku wynosi 50 milionów marek. Głównem zadaniem Banku będzie uktwianie stosunków handlowych kraju z zagranicą.

Kursa giełdy lwowskiej.

Kurs szacunkowy z 19 lipca 1921.

I. Akcje bankowe za sztukę (włącznie z kup. bież.). Bank akc. związkowy II do V emisji 280, 44 80, 485 — Bank Dysk ntowy we Lwowie 280, — 700 — Bank hip. akc. 280, 30, 765 — Bank hip. ziemelny 280, 28 — 420 — Bank Małopolski 280, 22 40, 650 — Bank powsz. kred. 140, 7 —, 300 — Bank przemysłowy 280, 28, 550 — Bank ziem. kred. gal. 280, 35, 550 —

II. Akcje Tow. handl. i przem. Browary lwowskie 500 100 13000 —, Tow. Chodorów 110 —, 2275 — 2400, Tow. akc. fabr. kart 140 42 1750 —, „Cmielów“ fabr. porc. 1000 — 3750 — Fabryka cementu „Portland Szczakowa“ 140 28 —, Tow. akc. „Galicja“ 490 311 80000 —, Tow. Gafota 140 22 50 1950 —, Tow. Górka 140 15 40 9000 —, „Oikos“ Zakł. prz. drz. 10 0 — 4075 —, Walsz. Ska-akc. bud. „Parowozów“ I. emisja 500 — 1550 1650 II. emisja 000 — 0000 —, „Pezet“, pow. Z. kl. bud 500 — 1 50 —, „Pocisk“ Zakł. amun. 350 — 850 — 950 —, Polska nafta 500 75 2 00 —, Polska Glob 500 100 1250 — 0000 —, Polskie Tow. handlowe I. do III. emisji 140 21 930 —, IV. emisja — 0 — 0000, Tow. Rakszawa 140 56 5300 — Zakłady elektr. Siersza 140 5 50 2100 —, Gal. Zakł. górn. Siersza 140 — 7000 —, Tow. Zieleniewski 140 20 900 —

III. Listy zastawne za 100 Mk. (bez kup. bież.). Bank Małopolski 4 1/200 99 — 101, Banku hip. gal. 4 1/200 102 — 104 —, Banku hip. gal. 4 1/200 98 —, 100 —, Banku hip. zemel. 4 1/200 99 — 101 —, Banku kraj. gal. 4 1/200 104 — 106 —, Banku kraj. gal. 4 1/200 100 — 102 —, Tow. kred. gal. ziem. 4 1/200 106 —, 108 —, Tow. kred. gal. ziem. 4 1/200 102 — 104 —, Banku kred. ziem. gal. 4 1/200 99 — 101 —

IV. Oblig. za 100 Mk. (bez kup. bież.). Komun. Banku kraj. 4 1/200 100 — 102 —, Komun. Banku kraj. 4 1/200 88 — 90 —, Kolej lokalnej Banku kraj. 4 1/200 83 — 90 —, Pożyczka kraj. gal. z r. 1893, 4 1/200 83 — 90 —, Pożyczka kraj. gal. z r. 1904 4 1/200 88 — 90 —, Pożyczka kraj. gal. z r. 1905 4 1/200 88 — 90 —, Pożyczka kraj. galic. z r. 1908 szkolna 4 1/200 88 — 90 —, Pożyczki kraj. gal. z r. 1913 4 1/200 91 — 93 —, Pożyczki kraj. gal. z r. 1914 4 1/200 95 — 97 —, Pożyczki m. Lwowa z r. 1890 4 1/200 88 — 90 —, Pożyczki m. Lwowa z r. 1900 4 1/200 88 — 90 —, Pożyczki m. Lwowa z r. 1911 4 1/200 88 — 90 —

V. Waluty. Ruble carskie: po 100 rb 450 — 500 —, po 500 rb. 160 — 200 —, drobne 180 — 230 —, Ruble Dumskie (po 100) 55 — 75 —, (po 250) 35 — 55 —, Ruble dumskie kie-unki (po 40 i 20) 20 — 25 —, Karbowance (po 1000) 3 — 5 —, Grzywny (po 250 i wżej) 6 — 10 —, Franki franc. 140 —, 155 —, Franki szwajc. 270 — 300 —, Funt sterlingi 620 — 7000 —, Dolary amerykańskie 1850 — 1910 —, Dolary kanadyjskie 1500 — 1600 —, Marki niemieckie po 1000 2350 — 2550 —, po 100 2250 — 2450 —, (drobne) 2250 — 2450 —, Lei rumuńskie po 500 2600 — 2700 —, drobne 2500 — 2600 —, Liry włoskie 70 —, 90 —, Czeskie korony (po 5000—10000) 2350 — 2450 —, drobne 2350 — 2450 —, Korony austr. niem. stempl. 200 — 230 —, VI. Dewizy. Londyn 0350 — 7000 —, Paryż 145 — 155 —, Zurych, 290 00, 310 — 300 —, Praga 2400 — 2600 —, Wiedeń 225 — 250 —, Berlin 2400 — 2600 —, Nowy Jork 1775 — 1900 —, Bukareszt 2500 — 2700 —

VII. Rata bankowa. Stopa eskontowa K. P. P. 60/

Kursa giełdy krakowskiej.

Cedula giełdowa z dnia 19 lipca 1921.

Akcie bankowe. Polski Bank Przemysłowy 500 — 580 000 — 000 —, Bank hipo.eczny 675 — 725 000, Bank Małopolski 625 — 675 —, 000 Ziemi Bank kredyt: wy 700 — 750 — Powszechny Bank kredyt powszechnego T. A. 000 — — Bank Związku Spół. zarob. 000 — 0000 Polskie Tow. handlowe 950 1050 — 985 — 1040 —, Handl. Ska akc. Impex. 400 — 450 — 000 030 Polski Glob 1100 — 1300 — 0000 Żegluga pol ka 525 575 000 Zieleniewski 8500 9000 8600 — 8800, Warsz. Ska akc. bud. parowozów I. em. 15 00 — 1600 — 1550, II. em. 0000 — 0000 —, Górka 7900 — 8200 — 0000, Siersza 8000 — 7200 — T. P. G. 7800 — 8200 — 00, Trzebinia. fabryka maszyn I. — III. 3000 3200, 0000 0000 IV. 0000 0000, Lemiesz 6200 6400 Automotor 2300 2500 Polska Nafta 8000 8500 0000, El ktrwn. w Sierszy 1900 2100 0000, Oikos 4000 4200 Pezet 1050 1150 Trzebinia, fabr. przetw. tłuszczowych 2900 3100 000 Krakus 3300 3600 0000, Fabryka porcel. Cmielów 3900 4100. Waluty. Dolary Stanów Zjedn. 1775 — 1875 —, Franki francuskie — 00 Marki niemieckie 22 50 25 00 23 00 25 00 Korony austriackie 2 1 2 3 2 25 2 45 Korony czesko-słowackie 22 — 24 5 23 24 75

Kursa giełdy warszawskiej.

Kurs szacunkowy z 18 lipca 1921.

Listy zastawne. 4 1/200 ziemskie 2 86 2 81, 5 1/200 m. Warszawy 455 — 435 — 420.

Waluty. Dolary Stanów Zjedn. 1905 — 1900 —, kanadyjskie 0000 — 0000 —, Lei rumuńskie 00 0 00 —, Franki francuskie 152 50 1 1 50.

Dewizy. Berlin 00 00 00 00, Gdańsk — — — —, Paryż 000 — 000 00, Londyn 0000 0000, Budapeszt 0 0 0 0, Wiedeń 266 — 254 5.

Akcie. Warszaw. Tow. fabr. cukru 13175 132 50, Warsz. Tow. kopali. węgla I — II 15 00 16000, Lilpop Rauch i Lowenst. I — II, 3400 3450, Rudzki i Ska 24700 24950, Starachowice I — II 7250 7175, L. J. Borkowski I — VI 1500 1525, Bracia Jabłkowski I — V 1300 —, Firlej z r. 1921 750 — 775 —, Walsz. Tow. Handlu i Żegl. I — III 2250 2200, Żyrardów 43500 — 44000 —, Bank Małopolski — —, Ostrowieckie Zakłady 8375 8450, Polskie Tow. Handlowe — —, — —, Polska nafta I — III 2210 2325, Żegluga polska — —, — —, Przemysł drzewny 1600 0 —, Zawiercie — 0 — 0. Elektrownia okręg. w Pruszkowie, I — III 750 — 775 —.

OGŁOSZENIA

Cukiernia Załewskiego, Akademicka 22, Lwów, — poszukuje stałego dostawcy masła deserowego. 3241

Poszukuje dla syna z 3 klasy gimnazjalnej osobnego nauczyciela z utrzymaniem u rodziny bezdzietnej w okolicy ul. Mikołaj. Wynagrodzenie pieniędzmi lub naturaliami Zgłoszenia: Zarząd dóbr Reinenów op. Rudnice (powiat Lwów). 3252



— NOWOŚĆ —



„Wschodnie zagadnienia graniczne Polski“

stosunki etniczno-społeczne

z mapką
napisał

Prof. dr. JAN CZEKANOWSKI

do nabycia w Kantorze

SŁOWA POLSKIEGO

Zimorowicza 11—15.

— Cena Mp. 100. —



J. HABBERTON.

CHŁOPYSZKI

- HELENY -

HUMORESKA.

Przekład W. M.

Cena 60 Mp.

Do nabycia w Kantorze

SŁOWA POLSKIEGO

Zimorowicza 11—15.

